

Przerzut żołnierzy 2 Korpusu Polskiego z Włoch do Wielkiej Brytanii

Upadek III Rzeszy i koniec działań wojennych w Europie nie przyniosły wszystkim państw zwycięskiej koalicji oczekiwanego rozwiązania. Na mocy decyzji mocarstw Polska znalazła się w radzieckiej strefie wpływów, a rząd emigracyjny stracił poparcie aliantów zachodnich. Mimo licznych zabiegów dyplomacji warszawskiej i moskiewskiej rząd brytyjski nie zdecydował się jednak na przekazanie oddziałów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie pod dowództwo marsz. Michała Roli-Żymierskiego, wykazując – acz nieco późno – pewną lojalność wobec dawnych towarzyszy broni. Wiosną 1946 roku Brytyjczycy podjęli decyzję o przetransportowaniu polskich oddziałów stacjonujących w Niemczech i we Włoszech do Wielkiej Brytanii celem ich stopniowej demobilizacji i likwidacji. Artykuł ten ma celu przedstawienie problemu rozbrojenia i transportu na Wyspy Brytyjskie największego związku taktycznego Polskich Sił Zbrojnych – dowodzonego przez gen. Władysława Andersa 2 Korpusu Polskiego.

SŁOWA KLUCZOWE

Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, 2 Korpus Polski, Polski Korpus Przystosowania i Rozmieszczenia, gen. Władysław Anders

Zakończenie II wojny światowej w Europie rozpoczęło nowy etap dziejów największego związku operacyjnego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie – 2 Korpusu Polskiego dowodzonego przez gen. Władysława Andersa. Korpus wszedł bowiem w skład alianckich sił okupacyjnych na Półwyspie Apenińskim. Jego jednostki stacjonowały wzdłuż całego niemal wybrzeża Morza Adriatyckiego – od Bari na południu do okolic Wenecji na północy. Oddziały wykonywały zadania wartownicze i inne obowiązki okupacyjne. W ciągu pierwszych trzech miesięcy – od początku maja do końca lipca 1945 r. – liczebność korpusu (wraz z bazą) wzrosła z 75 tys. do ponad 113 tys. żołnierzy¹.

¹ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), sygn. A. I.29/2, teczka 2, 2-gi Z-ca Kwatermistrza Korpusu, Stan ewidencyjny Korpusu z 9.03.1946 r.; IPMS, sygn. A.XI.29/2, teczka 4, Dowództwo II KP. Wykaz ilościowy stanów II KP z 4.02.1946 r.



prof. dr hab.
**JÓZEF
SMOLIŃSKI**

Profesor Uniwersytetu
Jana Kochanowskiego
w Kielcach.



dr
**JAKUB
ŻAK**

Adiunkt Wyższej
Szkoły Biznesu
i Przedsiębiorczości
w Ostrowcu
Świętokrzyskim.

Żołnierzy 2KP i całych PSZ na Zachodzie bardzo niepokoiły wydarzenia w kraju i na arenie międzynarodowej. Polska, za zgodą Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, znalazła się w strefie wpływów radzieckich. Jej nowe granice nie znajdowały akceptacji znakomitej większości społeczeństwa. Powołany w Moskwie Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej został uznany przez mocarstwa zachodnie. Sytuacja taka wywoływała wielkie niezadowolenie, gorycz i rozczarowanie zdecydowanej większości żołnierzy.

Z ziemi włoskiej do Polski?

W tym okresie władze brytyjskie były zdania, że żołnierze PSZ na Zachodzie powinni powrócić do kraju. Minister spraw zagranicznych Ernest Bevin stwierdził, że: *brytyjskie władze wojskowe podjęły kroki w Wielkiej Brytanii i innych krajach, aby polskie siły zbrojne, które służyły pod dowództwem brytyjskim, powróciły do Ojczyzny. [...] We Włoszech za powrotem wypowiedziało się 13 tys. [...] Jednakże nie można rozpocząć repatriacji dopóki rząd tymczasowy nie otrzyma zgody od władz radzieckich i czechosłowackich na transport repatriantów przez strefę okupacji radzieckiej w Austrii i przez Czechosłowację².*

Na początku 1946 roku – po demobilizacji większości żołnierzy brytyjskich i amerykańskich – Polacy stali się najliczniejszą grupą wojsk sojuszników we Włoszech. Do końca pobytu w tym kraju korpus liczył nie mniej niż 103 tys. ludzi³.

W tej sytuacji władze brytyjskie przystąpiły do rozwiązania kwestii PSZ w zdecydowany sposób. Minister Bevin 14 stycznia 1946 roku przedstawił gabinetowi premiera Clementa Attlee tajny memoriał, w którym stwierdził: *Jasne jest, że PSZ nie mogą bez końca pozostawać pod bronią w Wielkiej Brytanii, Włoszech, na Środkowym Wschodzie i Niemczech. [...] Ponadto oddziały polskie muszą być zabrane z Włoch i Środkowego Wschodu, jeśli chcemy domagać się usunięcia Czerwonej Armii z krajów wschodnioeuropejskich. Z tych wszystkich przyczyn jest pożądanym możliwie szybkie rozpuszczenie wojska polskiego i skłonienie jak największej ilości żołnierzy do dobrowolnego powrotu do Polski⁴.*

Mimo nieuznawania emigracyjnego rządu polskiego w Londynie z dniem 5 lipca 1945 roku strona brytyjska nie zdecydowała się przekazać zwierzchnictwa nad PSZ administracji warszawskiej. Władze w Londynie czuły odpowiedzialność za los niedawnych towarzyszy broni i starały się postępować lojalnie wobec polskich żołnierzy, z drugiej strony musiały liczyć się ze zdaniem uznanego przez wiele państw Zachodu rządu warszawskiego i z jego roszczeniami popieranymi przez Związek Radziecki, z trzeciej zaś dbały o interes własnego narodu, zwłaszcza osłabionej wojną gospodarki. Niemal od zakończenia wojny aż do połowy lutego 1946 roku dyplomacja brytyjska i warszawska toczyły zaawansowane rozmo-

² IPN BU 345/201, Notatka informacyjna o armii polskiej. Stanowisko min. Bevina zamieszczone w „Biuletynie Specjalnym nr 155 PAP z 24.10.1945 r., k. 286.

³ IPMS, sygn. A.XI.29/2, Teczka: Dane statystyczne korpusu 1945–1946, Dane liczbowe dla dowódcy II KP.

⁴ W. Leitgeber, 1946 – rok decyzji w sprawie rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów brytyjskich, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 42, s. 56.

wy dotyczące repatriacji oddziałów PSZ do Polski zakończone fiaskiem głównie z powodu działań strony polskiej. W tej sytuacji rząd Jego Królewskiej Mości podjął w marcu tego roku decyzję o demobilizacji PSZ.

Z Włoch na Wyspy Brytyjskie

Demobilizacja miała być wstępem do całkowitej likwidacji polskich oddziałów. Pierwszym krokiem było przeniesienie 2 KP z Półwyspu Apenińskiego do Zjednoczonego Królestwa i wcielenie do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Zadaniem tej przejściowej formacji, podległej armii brytyjskiej, było umożliwienie Polakom repatriacji lub emigracji albo uzyskania zawodu cywilnego i osiedlenia się w Wielkiej Brytanii.

Stanowisko brytyjskie w sprawie demobilizacji polskich żołnierzy Bevin uzasadnił następująco: *Nie możemy mieć masy Polaków w Anglii bez żadnej organizacji, która by opiekowała się nimi, którzy (w większości olbrzymiej) nie posiadają środków utrzymania, ani możliwości znalezienia pracy. Jeśli będą oni skupieni w domach w sposób niezorganizowany, spowoduje to niezadowolenie Brytyjczyków, którzy sami cierpią na brak domów i spowoduje nieprzychylnie uczucie w stosunku Polaków, oraz powiększy jeszcze nasze trudności w pomózeniu Polakom. Podobnie, gdy będą się oni pchali do zawodów w sposób niezorganizowany, spowoduje to niezadowolenie naszych związków zawodowych i znowu uczucia nieprzychylnie i polityczne komplikacje. Pragniemy jak najszybciej umieścić Polaków w życiu cywilnym (lub o ile wolą w krajach zamorskich), jak tylko będzie można, a ci, na których praca czeka, lub ci, którym zaofiarowano pracę w zawodach i zajęciach ogólnie zatwierdzonych przez Ministerstwo Pracy, będą mogli natychmiast opuścić Korpus⁵.*

Stosunek Polaków do zamiarów brytyjskich nie był przychylny. O mającej nastąpić demobilizacji gen. Anders poinformował swoich żołnierzy rozkazem z 29 maja 1946 roku: *Pójdziemy z ziemi włoskiej poprzez ziemię brytyjską, a jutro nie wiadomo poprzez jaki szlak do Polski takiej, o jaką walczyliśmy, do Polski prawdziwej, której żadne serce polskie nie wyobraża sobie bez Lwowa i Wilna. Z drogi tej, która jest naszą drogą historyczną, nie zejdziemy⁶.*

Rozkaz gen. Andersa, a zwłaszcza sformułowanie o „Polsce prawdziwej”, z Lwowem i Wilnem, nie spodobały się władzom brytyjskim, które utrzymywały stosunki dyplomatyczne z rządem warszawskim i starały się przekonać jak największą liczbę polskich żołnierzy do powrotu do kraju. Minister Bevin napisał do szefa sztabu Naczelnego Wodza gen. Stanisława Kopańskiego pismo, w którym cytując ustęp z rozkazu gen. Andersa o Lwowie i Wilnie wyraził życzenie, aby ani dowódca 2 KP, ani żaden inny polski generał nie dzielił się swoimi odczuciami w oficjalnych dokumentach, niezależnie od osobiste wyznawanych poglądów. Motywował to obawami przed uczynieniem z PKPR ośrodka propagandy skierowanej przeciw Związkowi Sowieckiemu i *przeciw granicom Polski, międzynarodowo uzgodnionym⁷.*

⁵ IPMS sygn. A.XII.1/83, Decyzje i zmiany zasadnicze władz brytyjskich, załącznik z 30.09.1946 r.

⁶ W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału*, Lublin 1995, s. 432.

⁷ Ibidem, s. 433.

Brytyjskie dążenia do wycofania 2 KP z Półwyspu Apenińskiego związane były z włączeniem nieodległej Jugosławii do sowieckiej strefy wpływów. Nieukrywane antysowieckie nastawienie gen. Władysława Andersa, a za nim znacznej liczby żołnierzy korpusu (w tym większości kadry oficerskiej), jego wypowiedzi na temat przyszłości Polski – całej, wolnej, niepodległej, ataki na władze warszawskie, propagowanie rychłego wybuchu nowej wojny światowej⁸, w której świat zachodni miałby przeciwstawić się ZSRS, powodowały rozliczne protesty dyplomacji warszawskiej, sowieckiej i jugosłowiańskiej, których adresem było Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Foreign Office). Politycy i wojskowi brytyjscy dość często zmuszeni byli wyjaśniać lub dementować oskarżenia wobec gen. Andersa, wysuwane przez rząd warszawski bądź sowiecką prasę, równocześnie zaś uniemożliwiać mu skrajnie antysowieckie działania. Antykomunistyczna działalność korpusu skierowana była również przeciw włoskiej lewicy – zwłaszcza Włoskiej Partii Komunistycznej – przez co dochodziło często do wzajemnych zatargów, niejednokrotnie kończących się przelewem krwi, a to wzmacniało protesty strony sowieckiej, będącej sterem większości europejskich partii komunistycznych. Oddalenie 2 KP od ośrodków decyzyjnych w Londynie ograniczało możliwość kontroli poczynań polskiego generała. Co więcej, brytyjscy wojskowi we Włoszech, przełożeni gen. Andersa, wyrażali się o nim z nieukrywaną sympatią i należyтым szacunkiem, przymykając oko na jego antykomunistyczne – niepoprawne politycznie – postępowanie. Dlatego też politycy rządu Jego Królewskiej Mości widzieli jedyną możliwość pozbycia się problemu w dyslokacji oddziałów polskich z Półwyspu Apenińskiego. Orme Sargent, podsekretarz w brytyjskim MSZ (Foreign Office), podsumował to stwierdzeniem: *W tych warunkach jedynym środkiem, jaki mogą sobie wyobrazić, jest natychmiastowe podjęcie kroków w celu wyprowadzenia całego polskiego 2 Korpusu z Włoch, jeśli okaże się niezbędne to do Zjednoczonego Królestwa, gdzie przynajmniej będziemy w stanie sprawować ściślejszą, chociaż być może mniej sympatyczną kontrolę nad działalnością gen. Andersa i jego oficerów*⁹.

Przesunięcie 2 KP z ziemi włoskiej do Wielkiej Brytanii dawało ponadto możliwość relatywnie łatwiejszego rozbrojenia oddziałów polskich – prościej bowiem było wytłumaczyć żołnierzom konieczność pozostawienia całego ciężkiego sprzętu we Włoszech względami transportowymi, niż próbować go odebrać na Półwyspie Apenińskim. Dodatkowo przetransportowanie korpusu z Włoch i wstępowanie żołnierzy do PKPR stanowić miało ulgę dla brytyjskiego podatnika – niższy żołd, brak konieczności zapewnienia środków transportu, materiałów pędnych, utrzymania garnizonów, wynajmu lokali mieszkalnych dla żołnierzy we Włoszech. W ocenie wielu Brytyjczyków znacznie zmniejszyłoby to wydatki rządu brytyjskiego na niepotrzebne obce wojsko¹⁰.

⁸ Szerzej: J. Smoliński, R. Gil, *Myśl wojskowa polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii, cz. II. Lata 1946–1955*, „Kwartalnik Bellona” 2013 nr 4, s. 71–85; A. Zaćmiński, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu trzeciej wojny światowej 1945–1954*, Bydgoszcz 2003; J. Żak, *W oczekiwaniu na III wojnę światową – 2 Korpus Polski we Włoszech 1945–1946 w: Losy Polaków w okresie drugiej wojny światowej*, A. Sielicki (red.), Krasnodar 2015, s. 97–113.

⁹ Cyt. za: M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2009, s. 380. Vide: H. Świdarska, *Co mamy zrobić z Andersem? Gen. Anders w Public Record Office*, „Zeszyty Historyczne” 1991, z. 98, s. 3–23.

¹⁰ Żołnierze polscy stacjonujący we Włoszech, podobnie jak ich brytyjscy koledzy, pobierali w ramach żołdu m.in. tzw. dodatek śródziemnomorski. Ten i inne dodatki za służbę nie obowiązywały w Wielkiej Brytanii.

Decyzję o transporcie oddziałów 2 KP do Wielkiej Brytanii podjęto na przełomie kwietnia i maja 1946 roku i choć minister Bevin ogłosił ją oficjalnie w Izbie Gmin dopiero 22 maja, to pierwsze informacje prasowe na ten temat pojawiły się już 6 maja, wywołując zaniepokojenie strony polskiej. Dwa dni później gen. Stanisław Kopański otrzymał z brytyjskiego Ministerstwa Wojny (War Office) w zaufaniu potwierdzenie rychłej dyslokacji polskich żołnierzy z Włoch, o czym bezzwłocznie powiadomił gen. Andersa. Dowódca korpusu, zaskoczony decyzją brytyjską, stał na stanowisku, że zapadła ona w najmniej dogodnym momencie zarówno dla sprawy polskiej, jak i włoskiej – na długo przed wyborami parlamentarnymi w Polsce i niemal w przeddzień wyborów we Włoszech. Uważał, że jej skutki zaszkodzą prawicy włoskiej¹¹. W sytuacji, kiedy nic nie wskazywało na zmianę polityki brytyjskiej w tej kwestii, gen. Anders zmuszony był zapoznać z tą decyzją najpierw swoich oficerów, a następnie ogół żołnierzy. Reakcja środowiska oficerskiego była łatwa do przewidzenia. Na odprawie wyższych dowódców korpusu, 28 maja 1946 roku, część z nich – między innymi generałowie Roman Odzierzyński, Nikodem Sulik, Michał Tokarzewski-Karaszewicz – uznała konieczność przeprowadzenia protestu, wyrażonego przede wszystkim w formie odmowy zaokrętownia się oraz przejęcia radiostacji w Rzymie i poinformowania tą drogą świata o losie PSZ¹². Mimo odrzucenia przez gen. Andersa jakichkolwiek form protestu, kadra oficerska 5 Kresowej Dywizji Piechoty wystosowała kilka dni później do dowódcy korpusu poruszający w treści memoriał protestacyjny zatytułowany *W obliczu przeniesienia i demobilizacji 2 Korpusu*. Mimo załagodzenia sytuacji przez gen. Andersa wydarzenia z końca maja 1946 roku, znane pod nazwą „buntu 5 KDP” bądź „zajazdu na Ankonę”, stanowiły wyraz niezadowolenia z polityki prowadzonej przez dowódcę korpusu, polskie władze emigracyjne i rząd brytyjski¹³. Środowisko żołnierskie manifestowało rozgoryczenie w prasie korpuśnej i oddziałowej – w dyskusjach i polemikach oraz za pomocą plakatów.

Aby podnieść nadwątlone morale korpusu i zapewnić o niezachwianej linii ideowej PSZ, w trakcie obchodów ustanowionej przez dowództwo Dnia Żołnierza 2 Korpusu Polskiego, 15 czerwca 1946 roku, podano do wiadomości wszystkich zebranych treść *Deklaracji żołnierzy 2 Korpusu*, w której znalazły się gorzkie słowa o przeprowadzanej przez sojuszników demobilizacji PSZ w chwili, kiedy naród polski nie odzyskał jeszcze wolności, o niedocenionym wkładzie żołnierzy polskich w zwycięstwo nad faszyzmem oraz konieczności zapewnienia równych praw kombatanckich dla żołnierzy września 1939 roku,

¹¹ Nie było to zdanie odosobnione. Pod koniec czerwca 1946 r. watykański kierownik sekretariatu stanu, mgr Tardini w rozmowie z ambasadorem polskim przy Watykanie Kazimierzem Papée *nie ukrywał zaniepokojenia z powodu opuszczenia Włoch przez II Korpus Polski, uważając to za najjaskrawszy dowód, iż Anglosasi nie interesują się losem obrony tego kraju przed ewentualnym atakiem ze Wschodu, pozostawiając go zdanym na własne całkowicie niewystarczające siły*. T. Wyrwa, *Ambasador Papée o nastrojach w Watykanie w latach 1945–1946*, „Zeszyty Historyczne” 1989, z. 97, s. 223.

¹² T. Wyrwa, *Bezdroża dziejów Polski. Kraj i emigracja po 1 września 1939 r.*, Lublin 1998, s. 145–146.

¹³ Więcej na temat „buntu 5 KDP” m.in. w: *Odmowa wykonania. Pułkownik Harcaj i demobilizacja PSZ. Relacje, dokumenty, wspomnienia*, M. Karpowicz (oprac.), Łomianki 2010; T. Kondracki, „*Nie jest czas, żeby robić gesty, których świat nie rozumie*” (dowódca II Korpusu Polskiego gen. Władysław Anders wobec tzw. buntu Sulika – protestu 5 Kresowej Dywizji Piechoty), „Dzieje Najnowsze” 2004 nr 1, s. 193–198; M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa...*, op.cit., s. 462-464; J. Stypułkowski, *Dokąd pójdziemy?*, Londyn 1979, s. 92–103.



Murzyn zrobił swoje – Murzyn może odejść..., plakat wydany w związku z ewakuacją 2 Korpusu Polskiego z Włoch, w dolnej części plakatu Deklaracja żołnierzy 2 Korpusu

akowców, rzeszy wygnańców polskich i żołnierzy PSZ. Po odsłuchaniu deklaracji żołnierze złożyli ślubowanie: *Zespoleni z dążeniami całego Narodu, tak w Kraju, jak i na obczyźnie, ślubujemy trwać nadal w walce o wolność Polski, bez względu na warunki, w których przyjdzie nam żyć i działać*¹⁴. To symboliczne wydarzenie spotkało się z bardzo nieprzychylnym przyjęciem strony brytyjskiej, niemniej nie przyniosło żadnych reperkusji – koła decyzyjne w Londynie wiedziały, że ewentualne usunięcie gen. Andersa ze stanowiska wprowadzi niezadowolenie i zamęt w szeregach wojska i utrudni przerzut korpusu do Wielkiej Brytanii.

Przygotowania do ewakuacji

Brytyjskie Ministerstwo Wojny (War Office) – w porozumieniu z innymi resortami, między innymi z Ministerstwem Transportu – niemal od chwili podjęcia decyzji o ewakuacji 2 KP na Wyspy Brytyjskie rozpoczęło działania logistyczne tego przedsięwzięcia. Tempo dyslokacji żołnierzy polskich zależało od liczby środków transportowych, głównie środków transportu morskiego, gdyż tą drogą zamierzano przewieźć gros polskich oddziałów. W tym celu Brytyjczycy wynegocjowali wypożyczenie od Stanów Zjednoczonych dwunastu statków, zdolnych do przewiezienia 10 tys. żołnierzy korpusu miesięcznie. Dodając do tego moż-

¹⁴ IPMS, C.1/XXIX, Deklaracja żołnierzy 2 Korpusu z 15.06.1946 r.

liwości transportowe floty brytyjskiej, obliczane na 15 tys. żołnierzy miesięcznie, założono, że proces dyslokacji zajmie niewiele więcej niż cztery miesiące, a jego początek miał nastąpić jak najszybciej po 18 maja 1946 roku¹⁵.

Przewidziano, że oddziały polskie zostaną rozmieszczone w Wielkiej Brytanii w ramach dowództw terenowych (Home Commands) i będą podlegały ich dowódcom. Angielskie Ministerstwo Wojny (War Office) 21 maja 1946 roku przesłało do brytyjskich władz wojskowych we Włoszech depezę, w której przedstawiono planowaną dyslokację jednostek 2 KP:

- 2 Warszawska Dywizja Pancerna – Northern Command;
- 3 Dywizja Strzelców Karpackich oraz 14 Wielkopolska Brygada Pancerna – Eastern Command;
- 5 Kresowa Dywizja Piechoty – Southern Command;
- 7 Dywizja Piechoty oraz jednostki bazy korpusu – Western Command;
- jednostki szkolne oraz jednostki bazy korpusu – Scottish Command;
- oddziały Pomocniczej Służby Kobiet – Western i Scottish Command¹⁶.

W tej sytuacji dowództwo 2 KP przystąpiło do opracowania szczegółów ewakuacji oddziałów z Włoch, wprowadzając niewielkie zmiany do oryginalnego planu zaakceptowane przez stronę brytyjską. Dotyczyły one obszaru Western Command, gdzie zdecydowano się zgrupować dowództwo korpusu, jednostki korpuśne, dowództwo i jednostki bazy korpusu, 7 DP oraz wszystkie jednostki szkolne, a na obszar Scottish Command skierowano 2 Grupę Artylerii¹⁷. Transport jednostek 2 KP podzielono na trzy rzuty: I rzut – oddziały organizacyjne, II rzut – związki taktyczne, III rzut – Kwatera Główna i pozostałe jednostki. Za sprawy likwidacyjne korpusu we Włoszech odpowiedzialny został I zastępca kwatermistrza płk Zygmunt Morozewicz.

Związki taktyczne i jednostki korpuśne oraz Baza 2 Korpusu Polskiego miały wystawić w ramach I rzutu oddziały organizacyjne, składające się z wysuniętych dowództw, pododdziałów saperów, odpowiednich służb i pododdziałów kwaterunkowych. Oddziały I rzutu miały być samowystarczalne, w pełni wyposażone w sprzęt oddziałowy, sanitarny i kancelaryjny. Żołnierzom zezwolono na posiadanie broni osobistej (pistolet, pm, kb) oraz zapewniono przewóz ekwipunku, umundurowania i bagażu osobistego (oficerowie do 122 funtów, szeregowi do 56 funtów bagażu). Pododdziały saperów wyposażono w odpowiedni sprzęt i narzędzia budowlane, aby mogły przygotować obiekty kwaterunkowe dla sił II rzutu.

Ustalono, że jako pierwsze do Wielkiej Brytanii wyjadą – 2 czerwca 1946 roku – wysunięte dowództwo korpusu (wraz ze służbami), Gimnazjum i Liceum PSK, Szpital Wojenny nr 6 oraz 2 WDPanc i 14 WBPanc, a następnie oddziały organizacyjne pozostałych jednostek 2 KP. Strona brytyjska zapewniła transport drogą lądową – koleją z Neapolu do Calais we Francji, a następnie drogą morską przez kanał La Manche na Wyspy Brytyjskie. W kolejnych dniach

¹⁵ M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa...*, op.cit., s. 439; *Z Włoch do W. Brytanii?*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” nr 112, r. 3, 13.05.1946 r., s. 1.

¹⁶ The National Archives (NA), sygn. HO 213/1184, Depesza War Office do GHQ CMF z 21.05.1946 r.

¹⁷ IPMS, sygn. A.XI.29/38, Dowództwo II KP, Kwatermistrz, Ldz. 275/Kwat/TJ, Rozkaz przygotowawczy do przesunięcia korpusu na teren Wielkiej Brytanii z 25.05.1946 r.

Tabela 1. Liczba żołnierzy 2 Korpusu Polskiego wysłanych do Wielkiej Brytanii do 31 sierpnia 1946 roku

Dowództwo	Oficerowie	Szeregowi	PSK		Instytucje paramilitarne i filantropijne		Razem
			oficerowie	ochotnicy	mężczyźni	kobiety	
Western Command	1707	18 200	343	1308	25	146	21 729
Eastern Command	762	12 142	9	10	-	35	12 958
Southern Command	94	1821	-	-	-	-	1915
Northern Command	867	12 855	1	15	-	51	13 789
Scottish Command	194	2865	-	1	2	15	3077
Różne*	10	300	1	1	1	-	313
Ogółem	3634	48 182	354	1335	28	247	53 781

* W skład tej grupy wchodził: żołnierze powracający ze szpitali, aresztanci, chorzy wysłani przez 92 Szpital Brytyjski oraz żołnierze z oddziałów mieszanych. W momencie przybycia do Wielkiej Brytanii nie zostali oficjalnie przyporządkowani do poszczególnych dowództw brytyjskich.

Źródło: IPMS, sygn. C.1/XXXII, U1, Wykaz jednostek 2 KP wysłanych do Wielkiej Brytanii od 1 czerwca do 31 sierpnia 1946 roku

tą samą trasą wyruszyły pozostałe oddziały I rzutu: 4 czerwca – oddział 3 DSK, 5 czerwca – oddziały 5 KDP, 6 czerwca – jednostki korpuśne, 7 czerwca – oddział bazy korpusu. Oddziały organizacyjne liczyły łącznie około 7 tys. żołnierzy, z których pierwszych 800 ludzi przybyło do wyznaczonych rejonów 8 i 9 czerwca 1946 roku¹⁸.

Według sporządzonego przez Brytyjczyków planu transportowego, pierwsze jednostki II rzutu miały zacząć napływać drogą morską do Wielkiej Brytanii pod koniec czerwca 1946 roku. Do 2 lipca na Wyspach Brytyjskich znalazło się 901 oficerów i 14 344 szeregowych korpusu, a także niewielka liczba ochotniczek PSK, siostr Wojskowego Korpusu Sióstr Służby Zdrowia (WKSSZ), junaków i osób cywilnych. W liczbie tej zawierały się również oddziały I rzutu, a więc ewakuacja jednostek 2 KP przebiegała zdecydowanie wolniej niż planowano. Tę grupę żołnierzy tworzyły: 75% 14 WBPanc., 40% 2 WDPanc. i mniejsze oddziały stanowiące około 10% jednostek korpuśnych, 10% jednostek bazy, 6% 3 DSK i 6% 5 KDP¹⁹.

W nowych miejscach postoju rozmieszczono następujące dowództwa:
– wysunięty rzut dowództwa 2 KP – Poulton Camp, Rosset, Cheshire;

¹⁸ Komunikat Informacyjny nr 2 z 21.06.1946 r., w: *Komunikaty Informacyjne Sztabu Naczelnego Wodza/Sztabu Głównego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1945–1947)*, Cz. Brzoza (oprac.), Kraków 2008, s. 404.

¹⁹ Komunikat Informacyjny nr 22 z 18.07.1946 r., w: *Komunikaty...*, op.cit., s. 429.



Zaokrętowanie żołnierzy 2 Korpusu Polskiego na pokład SS „Tusculum Victory”. Włochy, Neapol, wrzesień 1946 rok

- wysunięty rzut dowództwa 3 DSK – Hodgemoor Camp, Amersham, Buckshire;
- wysunięty rzut dowództwa 5 KDP – Amesbury Abbey koło Salisbury, Wiltshire;
- wysunięty rzut dowództwa 2 WDPanc. – Sand Hutton, York, Yorkshire;
- wysunięty rzut dowództwa 14 WBPanc. – Barkfold Camp, Horsham, Sussex²⁰.

Przed demobilizacją

Na początku sierpnia 1946 roku stan liczebny 2 KP w Wielkiej Brytanii wynosił 2399 oficerów i 30 704 szeregowych, w tym 478 ochotniczek PSK i 128 siostr WKSSZ oraz dodatkowo 323 osoby cywilne. Wysunięty rzut dowództwa 7 DP umiejscowiono w Wharles Camp, Inskip koło Preston, Lancashire, a wysunięty rzut dowództwa Bazy 2 KP w Foxley Canadian Camp, Hereford, Herefordshire²¹. Na dalszy transport oczekiwało około 65% żołnierzy oddziałów korpuśnych, 37% oddziałów bazy i gros oddziałów 3 DSK i 5 KDP.

Pod koniec września 1946 roku korpus na Wyspach Brytyjskich liczył 60 985 osób, w tym 4074 oficerów, 55 357 szeregowych, 237 oficerów PSK, 1317 ochotniczek PSK i dodatkowo 3642 cywili²². Stan ten systematycznie wzrastał i 1 grudnia wynosił 80 868 ludzi, w tym

²⁰ Ibidem.

²¹ Komunikat Informacyjny nr 24 z 23.08.1946 r. w: *Komunikaty...*, op.cit., s. 462–463.

²² Komunikat Informacyjny nr 28 z 1.11.1946 r. w: *Komunikaty...*, op.cit., s. 522.

Tabela 2. Przerzut żołnierzy 2 Korpusu Polskiego do Wielkiej Brytanii w 1946 roku

Okres	Oficerowie	Szeregowi	PSK	
			oficerowie	ochotniczeki
Do 31 lipca	2327	32 016	195	607
Sierpień	1307	16 166	159	728
Wrzesień	1619	20 585	23	255
Październik	985	10 459	59	254
Listopad	690	4342	168	458
Do 13 grudnia	448	3060	103	114
Łącznie	7376	86 628	707	2416
OGÓŁEM	97 127			

Źródło: IPMS, sygn. A.XI.29/2, Nasilenie transportów II KP do U.K. b.d.

6031 oficerów, 72 137 szeregowych i 2700 innych osób. Wówczas poszczególnym dowództwom podlegało: West – 2369 oficerów i 22 634 szeregowych, North – 1034 oficerów i 13 309 szeregowych, East – 1312 oficerów i 17 412 szeregowych, South – 1059 oficerów i 15340 szeregowych oraz Scottish – 257 oficerów i 3442 szeregowych²³. Strona brytyjska, widząc nierealność poprzednich założeń ewakuacyjnych, ustaliła z dowództwem 2 KP nieprzekraczalny termin – 15 grudnia 1946 roku, do którego wszystkie jednostki przeznaczone do opuszczenia Włoch miały znaleźć się w Wielkiej Brytanii. Według danych kwatermistrza korpusu, do 13 grudnia 1946 roku przetransportowano z Półwyspu Apenińskiego 97 127 żołnierzy 2 KP.

Generał Władysław Anders w asyście 2 szwadronu 12 Pułku Ułanów Podolskich opuścił Włochy 31 października 1946 roku, udając się do Wielkiej Brytanii koleją przez przełęcz Brenner. Wyjeżdżając, skierował słowa pożegnania do żołnierzy pozostających we Włoszech, zapewniając, że będzie się troszczyć o ich los²⁴.

Ostatnia grupa żołnierzy 2 KP wyjechała z Włoch transportem kolejowym ze stacji Falconara 13 grudnia 1946 roku. W jej skład wchodził oficerowie i żołnierze z kwatery głównej rzutu likwidacyjnego 2 KP, 127 poczty polowej, 11 i 12 szwadronu żandarmerii. W Weronie do wyjeżdżających jednostek dołączyła obsada stała obozu przejściowego w tym mieście i obsada miejscowej placówki łączności, a w Rosenheim w Bawarii – żołnierze z jednostek sprawujących opiekę nad polskimi dipisami na południu Niemiec. Cztery dni później grupa ta dotarła do portu w Calais, skąd przetransportowano ją drogą morską na Wyspy Brytyjskie²⁵. W ciągu niespełna sześciu miesięcy niemal cały 2 KP znalazł się w Wielkiej

²³ IPMS, sygn. A.XII.1/76, Raport stanu liczebnego PSZ z 1.12.1946 r.

²⁴ 1946, październik 31, Przełęcz Brenner – Słowa pożegnania gen. Władysława Andersa skierowane do Polaków, którzy pozostali we Włoszech, w: *Generał broni Władysław Anders. Wybór pism i rozkazów*, Bogusław Polak (wstęp, wybór i oprac.), Warszawa 2009, s. 285.

²⁵ IPMS, sygn. A.XI.39/9, Fonogram wydziału ruchu rzutu likwidacyjnego II KP z 6.12.1946 r.



Rozmieszczenie oddziałów 2 Korpusu Polskiego w Wielkiej Brytanii w 1946 roku

Brytanii. Proces ten przebiegał wolniej niż zakładali Brytyjczycy, ale dzięki dobrej współpracy polskich dowódców obeszło się bez poważniejszych incydentów.

Przerzut oddziałów korpusu był dobrze zaplanowany i zorganizowany. W pierwszej kolejności wyjeżdżały jednostki, które nie pełniły służby okupacyjnej, a więc związki pancerne, a następnie oddziały Bazy. Transport żołnierzy 3 i 5 dywizji rozpoczęto dopiero we wrześniu 1946 roku, po przekazaniu obowiązków pozostającym na Półwyspie Apenińskim jednostkom alianckim lub oddziałom włoskim. Ewakuacja 2 KP do Wielkiej Brytanii zbiegła się w czasie z nasileniem akcji zwalniania żołnierzy niemieckich z obozów dla jeńców wojennych i likwidacji obozów jenieckich, więc brak wyszkolonych polskich oddziałów wartowniczych nie spowodował większych problemów logistycznych alianckim władzom wojskowym.

Dowództwo korpusu – zwłaszcza w okresie przetrwania żołnierzy do Wielkiej Brytanii – starało się, aby wszędzie tam, gdzie stacjonowali polscy żołnierze, pozostawili oni po sobie pozytywne wrażenie, podtrzymując dobre imię Wojska Polskiego. W tym celu kładziono nacisk na staranne uregulowanie wszelkich kwestii finansowych związanych z pobytem żołnierzy 2 KP we Włoszech – przede wszystkim wynajmu pomieszczeń i kwater mieszkalnych. Dlatego każdy żołnierz wynajmujący prywatnie kwaterę mógł ją opuścić dopiero po sporządzeniu zaakceptowanych przez właściciela mieszkania sprawozdania i wykazu ewentualnych zniszczeń lub uszkodzeń oraz naprawieniu szkód bądź wypłaceniu odszkodowania. W przypadku pomieszczeń wynajmowanych lub zarekwirowanych na potrzeby wojska odbiorem kwater zajmował się oficer placu w danej miejscowości, porównując stan zdawanych pomieszczeń ze sprawozdaniem sporządzonym podczas ich obejmowania. Dowódca każdego wyjeżdżającego oddziału zobligowany był uzyskać od właściciela zarekwirowanej kwatery – osoby prywatnej, gminy, zarządu komunalnego – oświadczenie, że ten nie rości sobie żadnych pretensji z tytułu zajmowania pomieszczeń przez żołnierzy polskich. Miało to pozwolić na uniknięcie dochodzeń sądowych po ewakuacji 2 KP do Wielkiej Brytanii i innych sporów z włoską ludnością, dotyczących wykorzystywanego przez Wojsko Polskie mienia²⁶.

We Włoszech 1 grudnia 1946 roku przebywało 15 814 żołnierzy 2 KP, w tym 1741 oficerów i 14 073 szeregowych i 280 ochotniczek PSK i 84 innych osób²⁷. Po zakończeniu ewakuacji pozostało tam niewiele ponad 6 tys. żołnierzy. Liczbę tę stanowiło 772 żołnierzy jednostek likwidacyjnych, około tysiąca żołnierzy oczekujących na demobilizację i osiedlenie się w tym kraju, około 2 tys. żołnierzy ożenionych z Włoszkami, skupionych w specjalnie utworzonych ośrodkach Grupy Obozów Rozmieszczenia, 2224 żołnierzy dążących do emigracji oraz niewielka liczba chorych umieszczonych w 10 Szpitalu Wojennym, niezdolnych do transportu do Wielkiej Brytanii. Żołnierze ci otrzymali od alianckich władz okupacyjnych specjalne zaświadczenia pobytu (Residential Pass), umożliwiające pozostanie we Włoszech, a innych, niemających zezwolenia, uznano za dezertorów. Dowódcą wszystkich jednostek i komórek pozostających po 15 grudnia 1946 roku na Półwyspie Apenińskim został ppłk Ludwik Piątkowski²⁸.

²⁶ IPMS, sygn. A.XI.29/38, Dowództwo II KP, Kwaternistrzostwo, Ldz. 421/Kwat/TJ, Instrukcja i postępowanie przy opuszczeniu kwater przez II Korpus Polski z 25.06.1946 r.

²⁷ IPMS, sygn. A.II.1/76, Raport stanu liczebnego PSZ z 1.12.1946 r.

²⁸ IPMS, sygn. A.XII.27/27, Sztab Główny, Ldz. 1001/Tjn./Org/46, Utworzenie Grupy Obozów Rozmieszczenia we Włoszech z 10.12.1946 r.



Żołnierze 2 Korpusu Polskiego żegnający ziemię włoską. Neapol, wrzesień 1946 rok

Nie ulega wątpliwości, że opuszczanie poznanych i przyjaznych Włoch powodowało u żołnierzy smutek i przygnębienie. Strzelec Tadeusz Bodnar z 5 KDP tak wspominał swój wyjazd z Neapolu: *Po obiedzie załadowali nas na statek, a o 18-tej odbiliśmy od brzegu. Stałem tak długo na pokładzie, aż ostatnie światła znikły. Z bólem serca żegnałem Włochy, gdzie tyle przeżyłem i tylu zostawiam przyjaciół. W niejednym domu byłem częścią rodziny, ich synem. Zostawiam swoje dziewczyny, a zwłaszcza Rossitę. Łzy same płyną z oczu i przyrzekam, że jak będę mógł, to tu przyjadę zobaczyć i odwiedzić przyjaciół – żegnaj Italio*²⁹.

Żołnierze podróżujący transportem kolejowym byli ponadto świadkami ogromnych zniszczeń i spustoszeń, powstałych wskutek działań wojennych w Niemczech i północnej Francji. Część z nich ze smutkiem, część ze zrozumieniem, a część z nieukrywaną satysfakcją oglądała ruiny miast i wsi upadłej III Rzeszy. Aleksander Kuźniar, żołnierz 6 Pułku Pancernego, pisał po latach: *We wrześniu 1946 roku na stacji kolejowej Fermo, koło Maceraty, załadowaliśmy się na pociąg i ruszyliśmy w drogę. Jechaliśmy przez północne Włochy, Szwajcarię, potem przekroczyliśmy granicę niemiecką i tam zobaczyliśmy zniszczenia wojenne. Mijaliśmy zburzone w dużej części miasta, już uprzątnięte z gruzów, z pozostałymi kilkoma ocalałymi domami. To nie był miły widok, lecz przecież to nie my byliśmy sprawcami nieszczęścia Niemców. [...] Nie, nie mogłem współczuć Niemcom. Myślałem o tym, że chociaż pierwszych tak bardzo dotkliwych krzywd doznałem od stalinowskiego terroru NKWD, to zbrodni niemieckich to nie umniejszało*³⁰.

²⁹ T. Bodnar, *Znad Niemna przez Sybir do II Korpusu*, Wrocław 1997, s. 364.

³⁰ A. Kuźniar, *Na drogach życia... Wspomnienia żołnierza Pułku 6 Pancernego „Dzieci Lwowskich”*, W. Handke (wstęp i oprac.), Leszno 2008, s. 87.

Melancholijny stan – zwłaszcza u żołnierzy pułków pancernych, kawalerii pancernej i artylerii, potęgowało rozbrojenie korpusu. Ciężki sprzęt, czołgi, pojazdy opancerzone, działa, ciągniki, samochody zdawano pozostającym we Włoszech żołnierzom brytyjskim. W większości przypadków sprzęt ten był niszczonej w alianckich parkach maszynowych i sprzedawany Włochom jako złom. Transport ogromnej liczby wysłużonych pojazdów i dział do Stanów Zjednoczonych lub Wielkiej Brytanii był bowiem nieopłacalny, a pozostawienie go we Włoszech nie wchodziło w grę. Zdający ciężki sprzęt żołnierze, którzy wcześniej marzyli, że na swoich czołgach wjadą do wolnej Polski, widzieli, jak ich maszyny są rozbierane na części i niszczone. Jeden z nich, por. Bolesław Jan Kukułka z 1 Pułku Ułanów Krechowickich, pisał: *Przed wyjazdem Pułku musieliśmy zdać sprzęt. Czołgi zostały doprowadzone do perfekcji. W wyznaczonym dniu tylko kierowcy pojechali nimi do stacji kolejowej, a stamtąd koleją na Północ, do bazy. Obsługiwali ją Niemcy. Po wjechaniu do bazy pierwsza niemiecka ekipa ucięła lufy dział. Następnie wyjęto radiostacje, które zostały rozbite wielkimi młotkami. Następna ekipa układała na silnikach miny i odpalała je. Kierowcy byli zszokowani, ale wojna się skończyła*³¹.

Na żołnierzy negatywnie wpływały niepewna przyszłość i brak wiadomości o sytuacji, w której znalazły się PSZ. Informacje o wariantach powrotu do kraju lub pozostania na Zachodzie docierały do żołnierzy rzadko, głównie poprzez artykuły w polskiej prasie emigracyjnej. Dopiero pod koniec sierpnia 1946 roku strona brytyjska przedstawiła żołnierzom PSZ broszurę na temat organizacji PKPR, zachęcającą do wstępowania w szeregi nowej formacji. Nie dziwi więc, że większość żołnierzy przybywających do Wielkiej Brytanii nie przejawiała optymizmu, co od razu zauważyli polscy dziennikarze: *Przedziwne uczucia muszą ogarnąć każdego, kto stanie na pokładzie jednego ze statków, przywożących co kilka dni żołnierzy II Korpusu do Wielkiej Brytanii. Ilekroć widziałem t.zw. „troop-ship’y” w czasie wojny – zawsze były one pełne gwaru, śpiewu i śmiechu. Nawet statki wiozące I Dywizję Pancerną do Normandii, w przededniu krwawych walk – rozbrzmiewały muzyką i piosenkami. Statki z Włoch są tragicznie ciche. Nie tylko piosenka – ale nawet żaden okrzyk nie wita nas z pokładów. [...] Na wszystkich pokładach, głowa przy głowie – żołnierze II Korpusu wpatrzeni w brzeg angielski. Orkiestra gra na molo, ale z pokładów nikt nie daje radosnych znaków, nikt nie powiewa chusteczkami. [...] Pytania sypią się ze wszystkich stron: „a dokąd pójdziemy?” – „jak wyglądają obozy?”, „Co to jest właściwie ten Korpus Przysposobienia”*³². Przed żołnierzami 2 KP otwierał się kolejny – być może najtrudniejszy – rozdział pobytu na obczyźnie: demobilizacja i życie w obcym kraju. ■

³¹ B.J. Kukułka, *Życie kreślone historią*, Pruszków 1998, s. 264. Podobne odczucia miało wielu żołnierzy korpusu – por. Zbigniew Lewicki, artylerzysta 3 DSK, zanotował w swoim dzienniku: *Teraz tylko przykro zdawać sprzęt. Tak czyszczone i konserwowane do nowej akcji działa samobieżne, te wysłużone piętnastki i trzytonówki, dookoła których kierowcy chodzili, jak chodzi polski chłop koło swojej szkapcy, te wymuskane i gospodarskim sposobem ulepszone bantamy – cały sprzęt tak oszczędzany i cackany przyjdzie oddać jakimś brudnym łachudrom z tej czy innej bohaterkiej włoskiej dywizji. Nawet thompsony i pocziwe rusznice, które prawie tylko do warty i przeglądów broni były używane, stały się teraz jakieś droższe i bliższe sercu. Z. Lewicki, *Dziennik: Wrzesień 1939, Kołyma, Władywostok, Iran, Irak, Palestyna, Egipt, Monte Cassino, Ancona, Bolonia, Anglia, Kraków 2000*, s. 439.*

³² „Parlata Italiano?” pytają Anglików żołnierze Drugiego Korpusu, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” nr 150, r. 3 z 28.06.1946 r., s. 3.